

Red Bull X-Fighters Super Session Warsaw

finał zawodów FMX



W sobotę 6. września warszawski Stadion X-lecia odżył po raz ostatni w swojej historii, by stać się areną spektakularnego pojedynku zawodników free style motocrossu. Motocyklowe show z udziałem najlepszych zawodników świata – Mata Rebeaud, Dany’ego Torresa, Jeremiego Luska i Robbie Maddisona, przyciągnęło na trybuny tłumy fanów żądnych adrenaliny. Red Bull X-Fighters w Polsce był pierwszą w historii tej imprezy edycją na terenie Europy Środkowo-Wschodniej.



Fot. TSE

Inauguracja zawodów FMX firmowanych przez Red Bulla miała miejsce w 2001 roku na arenie korridy w Walencji. Rok później rozgrywki przeniesiono na arenę walki byków w Las Ventas w Madrycie. Od 2005 roku część zawodów odbywała się w Meksyku, na największej arenie korridy świata, mieszczącej 42 tysiące widzów. Dwa lata później po raz pierwszy zerwano z tradycją wielkich aren i zorganizowano wal-

kę na terenie zamku Slane w Irlandii. Tegoroczny, ósmy już cykl zawodów Red Bull X-Fighters został rozegrany na trzech kontynentach, w sześciu państwach świata: w Meksyku, Brazylii, USA, Hiszpanii, Niemczech, a wielki finał w Polsce.

Stadion X-lecia, będący przez dekady najważniejszym obiektem sportowym powojennej Polski, został przemieniony w olbrzymi tor motocrossowy.

Międzynarodowa ekipa specjalizująca się w budowie torów ziemnych, dowodzona przez Amerykankę Dane Herrona, stworzyła jeden z największych i najbardziej nowatorskich torów FMX. Jego kształt przypominał literę „X” o ramionach długości 250 i 200 metrów. Zbudowanie potężnych ramp wymagało wysypania na płytę i część zniszczonych trybun stadionu 540 wywrotek mieszanki gliny i piasku (to



Fot. TSE

O oprawie świetlnej i multimedialnej imprezy rozmawiałem z Grzegorzem Kępką z firmy TSE.

Adam Kliczek, MiT: Stadion X-lecia od początku swego istnienia nie posiadał oświetlenia płyty boiska. Musieliście od podstaw stworzyć całą infrastrukturę świetlną.

Proszę opowiedzieć, jakich urządzeń użyliście?

Grzegorz Kępka, TSE: Głównym źródłem światła było osiem reflektorów SoftSun firmy Luminys, sprowadzonych na potrzeby imprezy z Monachium i Londynu. Zostały one wyniesione na wysokość 50 metrów przy pomocy czterech dźwigów. Na każdym z wysięgników zamontowaliśmy jeden reflektor w wersji 100 kW i jeden w wersji 50 kW. Ciekawostką jest fakt, że na całym świecie jest tylko 30 sztuk SoftSunów w wersji 100 kW. O ich mocy może świadczyć fakt, że długość żarówki wynosi prawie trzy metry.

Bardzo atrakcyjnie wyglądały wąskie wiązki świetlne emitowane z korony stadionu.

Umieściliśmy tam 35 szperaczy Falcon Beam 7000, zamontowanych na dwumetrowych konstrukcjach. Ze względu na duży obwód korony (ponad kilometr) musieliśmy zastosować procesory DMX przesyłające sygnały sterujące za pomocą światłowodów.

W jaki sposób zrealizowaliście oświetlenie efektowe toru?

Użyliśmy 120 sztuk ruchomych głów Martin Mac 2000 Wash rozmieszczonych w odległościach 5,5 metra. Dodatkowo na szczytach ramp umieściliśmy 48 sztuk miękkich światła Clay Paky Alpha Wash 575.

Jakie inne urządzenia były potrzebne do odpowiedniej oprawy świetlnej imprezy?

Wykorzystaliśmy 120 belek reflektorów PAR 64 (po sześć sztuk na belce) w celu oświetlenia bra-

mek i doświetlenia toru. Zawody były rejestrowane w technologii HD, w związku z tym natężenie oświetlenia na powierzchni toru i w strefie zawodniczej musiało być na poziomie 1000-1200 luksów, co było dość trudne do osiągnięcia. Poza tym używaliśmy czterech spotów Robert Juliat Lancelot 4000 i wytornic dymu: 4 szt. MDG Max 3000 i 4 szt. MDG Atmospheric.

Na tej imprezie wykorzystaliście także dwa ekrany diodowe.

Tak, były to dwa panoramiczne telebimy o rozmiarze 9,76 x 5,46 metra. Do konstrukcji każdego z nich wykorzystaliśmy panele diodowe Lighthouse R19 w konfiguracji 8 x 6. Sygnały wideo trafiały na telebimy bezpośrednio z wozu realizacyjnego w postaci cyfrowego sygnału SDI poprzez interfejs światłowodowy (2x 500 m).

Ile konsol oświetleniowych było potrzebnych do obsługi imprezy?

Korzystaliśmy z dwóch konsol GrandMA Full Size. Pierwsza sterowała całym oświetleniem ruchomym, druga światłami żarówkami. Backup systemu stanowiło oprogramowanie GrandMA PC. Reżyserem i głównym realizatorem światła był Michael Milbou, asystował mu Jimmy Stas. Obaj panowie pracują dla firmy Multimedia Interactive Channel, która była organizatorem imprezy Red Bull X-Fighters w Polsce.

Zasilanie tak wielu urządzeń wymagało dużego zapasu mocy.

Naszą „elektrownię” stanowiły czterdzieści dwa agregaty o łącznej mocy ponad 6 MW. Dla przykładu ze względu na znaczny pobór mocy i duże odległości między reflektorami SunSoft, do każdego z nich podłączony był oddzielny generator. Ponadto zakłócenia elektromagnetyczne generowane przez zasilacze SunSoftów okazały się na tyle kłopotliwe, że do ich sterowania musieliśmy wydzielić dedykowaną linię DMX.

prawie 15 tysięcy ton!). Prace trwały 45 dni, a niezbędny sprzęt przywiezł 50 ciężarówek.

Organizatorem finału imprezy Red Bull X-Fighters w Polsce była spółka Replay (część grupy Multimedia Interactive Channel), zajmująca się m.in. produkcją Sopot Festiwalu i Warszawskiego Sylwestra 2007. Zainstalowane trybuny oraz miejsca stojące wyznaczone na płycie stadionu pozwoliły oglądać imprezę finałową 35 tysiącom osób. Było to wydarzenie, które poruszyło całą Polskę – od fanów, poprzez dziennikarzy i fotoreporterów, aż do eventowców.

Świetlne show

Zawody Red Bull X-Fighters to coś więcej niż rywalizacja sportowa. To swego rodzaju sztuka, która polega na perfekcyjnym połączeniu gry światła z akrobacjami motocyklistów.



W celu oświetlenia bramek i doświetlenia toru wykorzystano 120 belek reflektorów PAR 64 (po sześć sztuk na belce).

Fot. TSE

Kto stworzył projekt instalacji świetlnej?

Projektem instalacji świetlnej zajęli się Michael Milbou. Zajęło mu to trzy tygodnie, przy czym sporym problemem okazało się zdobycie aktualnych planów Stadionu X-lecia (dostępna była wersja z lat 70-tych). Z naszej strony za projekt świetlny odpowiadał Waldemar Osentowski, natomiast za projekt elektryczny – panowie Michał Purchała i Marcin Kuśmier.

Ile czasu trwało instalowanie sprzętu?

Prawie dwa tygodnie. Instalację uruchamialiśmy etapami, a poszczególne strefy były testowane przy pomocy konsoli GrandMA Light. We własnym zakresie wykonaliśmy wszystkie aluminiowe konstrukcje nośne pod światła, bramki, statywy pod Falcony. Samo programowanie świateł zajęło trzy dni.

Na jakie problemy napotkaliście w czasie uruchomienia systemu?

Głównym problemem była rozległość oświetlanego obiektu. Jak już wspominałem, obwód korony wynosił ponad kilometr – stąd decyzja o dystrybucji sygnałów sterujących za pomocą światłowodów. Wykorzystaliśmy sześć procesorów NSP firmy MA Lighting i półtora kilometra światłowodów, zakończonych w peszelach pod torem. Każdy procesor był umieszczony w innej części obiektu i zwykłymi kablami DMX przekazywał sygnały sterujące określonej grupie lamp.

Ponadto okazało się, że zgodnie ze specyfikacją reflektorów SoftSun bezpieczne jest ich dimmowanie do 8% jasności – przy niższych wartościach potrafiły się zupełnie wyłączyć.

Jak podsumowałbyś imprezę Red Bull X-Fighters Super Session?

Była to największa z dotychczasowych imprez Red Bulla – miała najdłuższy tor i najwięcej

przeszkód. Z naszego punktu widzenia najważniejsze było zapewnienie spektakularnych efektów świetlnych przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa zawodników i spełnieniu wymagań ekipy filmowej.

System nagłośnieniowy

O kwestiach związanych z nagłośnieniem rozmawiałem z panem Marcinem del Fidali z firmy GMB pro sound.

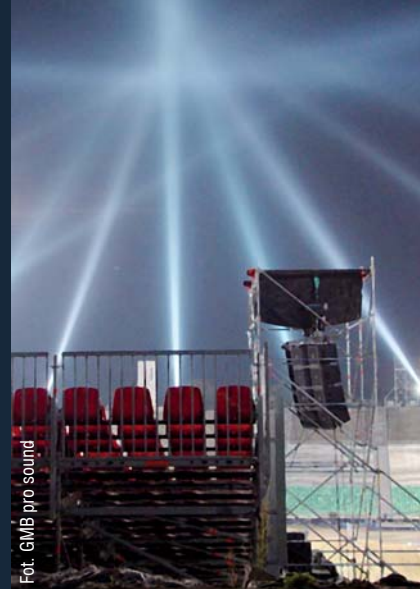
Adam Kliczek, MiT: Proszę opowiedzieć, na czym polegała specyficzność systemu nagłośnienia zastosowanego na tej imprezie.

Marcin del Fidali, GMB pro sound: Naszym głównym zadaniem było zapewnienie jak najlepszego nagłośnienia widowni. Miejsca dla publiczności zostały podzielone na osiem sektorów, każdy z nich miał inny kształt, a dodatkowo znajdowały się one na różnych poziomach, co generowało wiele problemów natury akustycznej. W przypadku aren do korridy, na których zwykle rozgrywane były zawody Red Bull X-Fighters, zapewnienie dobrego nagłośnienia jest znacznie prostsze. Przy pracach na Stadionie X-lecia musieliśmy wziąć pod uwagę m.in. to, że widzowie znajdują się na płycie, po której jeżdżą motory, a jednocześnie dźwięk nie powinien dostawać się na tor.

Byłeś głównym projektantem systemu nagłośnienia.

Tak, za projekt odpowiadałem ja, a w pracy pomagał mi Janusz Klimowicz (realizator dźwięku pracujący dla GMB pro sound – przyp. AK). Mieliśmy na to około czterech miesięcy, ale prace przyspieszyły dopiero w końcowej fazie, gdy rozjaśniła się sytuacja dotycząca szczegółów imprezy. Już w fazie projektu spodziewaliśmy się dużych problemów z wyeliminowaniem odbić dźwięku na terenie obiektu i między innymi stąd wziął się pomysł na nagłośnienie sektorowe.

Słupek nagłaśniający górną część sektora siedzącego (2x 4 JBL VerTec 4889, w dole subbasy EAW SB1000).



Fot. GMB pro sound

Ile czasu trwała instalacja sprzętu?

Instalacja zajęła nam siedem dni. Ze względu na jej rozległość wykorzystaliśmy system cyfrowej transmisji dźwięku siecią A-Net (skrętka Cat-5e), a do zasilania reżyserki i każdego sektora publiczności przeznaczaliśmy oddzielne generatory. Większość kabli była zakopana pod ziemią, więc musiały być dobrze zabezpieczone nie tylko przed motocyklami, ale też przed ciężkimi maszynami ubijającymi tor. Dodatkowo, ze względów bezpieczeństwa, na koronie poprowadziliśmy oddzielną linię nagłośnieniową służącą do emisji komunikatów awaryjnych.

Wystrojenie i korekta systemu trwały trzy dni. Dużą uwagę przywiązywaliśmy do odpowiedniego ustawienia opóźnień sygnałów między strefami, by nie dopuścić do powstawania echa.

Jaki sprzęt posłużył do nagłośnienia widowni?

Wykorzystaliśmy systemy liniowe: 40 sztuk kolumn JBL VerTec VT4889, napędzanych wzmac-

Bardzo atrakcyjnie wyglądały wiązki świetlne emitowane z 35 szperaczy Falcon Beam 7000 z korony stadionu.



Fot. TSE

Głównym źródłem światła było osiem reflektorów SoftSun firmy Luminys, wyniesionych na wysokość 50 metrów przy pomocy czterech dźwigów.

Fot. TSE

niaczami Crown I-TECH i 16 sztuk aktywnych kolumn Meyer Sond MICA. W zakresie niskich częstotliwości pracowało 36 subbasów EAW SB1000. W sektorach siedzących umieściliśmy po cztery punkty nagłośnieniowe w konfiguracji 2x VerTec i 2x EAW. W największym sektorze stojącym pracowały kolumny MICA podwieszane od góry. Do zarządzania nagłośnieniem wykorzystaliśmy procesory DBX 460, BSS 366T, Galileo 616 oraz JBL DSC 250 i 280 podłączone do sieci komputerowej.

W jaki sposób odbywała się dystrybucja sygnałów do poszczególnych stref?

Do stworzenia głównego miksu (sygnały z mikrofonów, materiały emitowane przez wóz i DJ-a, dżingle) służyła cyfrowa konsoleta Yamaha LS9-32, obsługiwana przez naszego realizatora Krzysztofa Kuźbika. Sygnał z Yamahy trafiał do cyfrowego stage boxu Aviom AN-16/i, skąd zakopanymi pod ziemią kablami był przesyłany do pięciu małych mikserów Aviom A-16II. Każda strefa miała oddzielnego realizatora, co zapewniło precyzyjne sterowanie dźwiękiem w każdym sektorze.

Jak przedstawiała się kwestia mikrofonów i odsłuchów?

Warto zwrócić uwagę, że na tej imprezie nie było klasycznego stanowiska FOH. Zastąpiła je wyciszona reżyserka (tzw. event control room), w której przebywali reżyser i producenci odpowiedzialni za całość imprezy. Prowadzący imprezę MC znajdowali się w reżyserce i korzystali z mikrofonów Shure SM58. Podczas jednego z towarzyszących imprezie side actów – ludowych dożynek, występował zespół muzyczny i śpiewacy. Przeznaczaliśmy dla nich bezprzewodowe nadajniki z mikrofonami Shure WBH53 i Sennheiser, a odsłuch zapewnił system Shure PSM700.

Czy współpraca z ekipą filmującą imprezę przebiegała bez problemów?

Jak zwykle w takich wypadkach reżyser wymagał, by nasz sprzęt był jak najmniej widoczny w kadrach. Naszym zadaniem było zapewnienie jak najlepszego nagłośnienia, więc musieliśmy znaleźć mądry kompromis. Ponadto ekipa filmowa miała swoje mikrofony efektowe rejestrujące publiczność i motory, więc musieliśmy być w ciągłym kontak-

cie z realizatorem na wozie, by mieć pewność, że nasze nagłośnienie tam nie trafia.

Jak podsumowałbyś imprezę Red Bull X-Fighters?

Ogólnie była to bardzo trudna produkcja, która pochłonęła kilka ciężarówek sprzętu i kilka kilometrów kabli. Myślę jednak, że efekt końcowy był wart włożonej pracy.

Wrażenia

Trzeba stwierdzić, że oprawa techniczna zawodów Red Bull X-Fighters Super Session stała na bardzo wysokim poziomie. Zdumione spojrzenia i natychmiastowy ruch po telefon w celu wykonania zdjęcia można było zaobserwować wśród większości ludzi wkraczających na arenę imprezy. Licząca 35 tysięcy osób publiczność w bajecznej scenerii Stadionu X-lecia podziwiała przez ponad trzy godziny powietrzne akrobacje dwunastu mistrzów motocrossu. Tadeusz Błażusiak, jeden z najlepszych polskich zawodników offroad, zasiadający w finałowej grupie sędziowskiej, stwierdził:

„Zawody X-Fighters zorganizowano w Warszawie w sposób profesjonalny. Oprawa zrobiła na mnie naprawdę bardzo duże wrażenie, zatem mam nadzieję, że w przyszłości takich imprez pojawi się w Polsce więcej. Jak pokazały wypełnione po brzegi trybuny, widzów nie brakuje.”

Adam Kliczek
Muzyka i Technologia

PS. Osoby zainteresowane obejrzeniem filmowego skrótu imprezy Red Bull X-fighters Super Session w jakości HD znajdą odpowiedni link na stronie internetowej www.michannel.pl w dziale Aktualności.

REALIZACJA

Nagłośnienie: GMB pro sound, Warszawa
Oświetlenie: TSE, Warszawa



Nagłośnienie dolnej części sektora siedzącego (3x 2 EAW SB1000, 3x 2 JBL VerTec 4889).

Fot. GMB pro sound